

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Radomsku, VI Wydział Karny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SR Krystyna Fałek

Protokolant: sekr. sąd. Bożena Słaby

Prokurator: -

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 06 czerwca 2017 r.

sprawy:

M. W. (1), córki C. i J. z domu S., urodzonej w dniu (...) w miejscowości G.,

oskarżonej o to, że:

w okresie od 01 sierpnia 2015r. do 01 lutego 2016r. roku w miejscowości K. ul. (...), gmina K., powiat (...), województwo (...) znęcała się psychicznie nad swoją synową E. W. oraz jej dziećmi O. lat 13 i H. lat 8 w ten sposób, że ubliżała słowami wulgarnymi synowej w obecności nieletnich dzieci, groziła pozbawieniem życia jeżeli pokrzywdzona z dziećmi nie wyprowadzą się z domu, straszyła dzieci, że nie uzyskają promocji do następnej klasy, wprowadzała sytuacje napięcia, zdenerwowania i niepewności, przez co dzieci były zastraszone, bały się i reagowały płaczem,

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk

1. w miejsce czynu zarzucanego aktem oskarżenia ustala, że oskarżona **M. W. (1)** dopuściła się trzech czynów polegających na tym, że:

- w bliżej nieustalonym czasie, ale nie wcześniej niż w dniu 01 sierpnia 2015r. i nie później niż w dniu 01 lutego 2016r. roku w miejscowości K. ul. (...), gmina K., powiat (...), znieważyla E. W. nazywając ją „tirówką”, „kurwą” i „złodziejem”, czym wyczerpała dyspozycję art. 216 § 1 kk,

- w bliżej nieustalonym czasie, ale nie wcześniej niż w dniu 01 sierpnia 2015r. i nie później niż w dniu 01 lutego 2016r. roku w miejscowości K. ul. (...), gmina K., powiat (...), znieważyla małoletnia O. W. nazywając ją „kurwą”, czym wyczerpała dyspozycję art. 216 § 1 kk,

- w bliżej nieustalonym czasie, ale nie wcześniej niż w dniu 01 sierpnia 2015r. i nie później niż w dniu 01 lutego 2016r. roku w miejscowości K. ul. (...), gmina K., powiat (...), znieważyla małoletniego H. S. nazywając go „bękartem”, czym wyczerpała dyspozycję art. 216 § 1 kk i na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umarza postępowanie karne wobec **M. W. (1)** na okres 1 (jednego) roku próby;

2. wymierza oskarżonej 100 (sto) złotych tytułem opłaty i zasądza od niej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem częściowego obowiązku zwrotu wydatków postępowania, a w pozostałym zakresie wydatki postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

SĄD USTALIŁ NASTĘPUJĄCY STAN FAKTYCZNY:

E. W. zamieszkuje wraz ze swoim mężem – G. W. (1) oraz dwójką dzieci – O. W. (urodzoną (...)) i H. S. (urodzonym (...)) w domu jednorodzinnym położonym w miejscowości K. na ulicy (...). G. W. (1) jest biologicznym ojcem O. W., natomiast H. S. pochodzi od innego mężczyzny. Wraz z w/w osobami w domu jednorodzinnym przy ulicy (...) mieszka jeszcze matka G. M. W.. Rodzina korzysta z budynku mieszkalnego w ten sposób, że M. W. (1) zajmuje jego parter, natomiast na piętrze mieszkają małżonkowie G. W. (2) oraz E. W. wraz z dziećmi.

- zeznania E. W. (k. 144 verte – 145 verte, k. 4 w zw. z k. 145 verte, k. 93 w zw. z k. 145 verte)

- zeznania G. W. (1) (k. 147 – 147 verte, k. 32 w zw. z k. 147 verte)

- wyjaśnienia M. W. (1) (k. 143 – 144, k. 111 w zw. z k. 144)

- odpisy skrócone aktów urodzenia (k. 19 i 20)

G. W. (1) posiada dwoje rodzeństwa – siostrę M. O. (uprzednio W. – S.) oraz brata P. W..

- zeznania M. O. (uprzednio W. – S. k. 146 – 146 verte, k. 47 verte w zw. z k. 146verte, k. 148 verte)

- zeznania G. W. (1) (k. 147 – 147 verte, k. 32 w zw. z k. 147 verte)

W dniu 25.04.2015 r. zmarł ojciec G. W. (1), a mąż M. W. (1).

- zeznania G. W. (1) (k. 147 – 147 verte, k. 32 w zw. z k. 147 verte)

Po śmierci ojca G. W. (1), pomiędzy G. W. (1) oraz E. W. z jednej strony, a M. W. (1) z drugiej, powstał konflikt na tle majątkowym, dotyczący sposobu podziału majątku po zmarłym ojcu G. W. (1) oraz treści rozrządzeń testamentowych M. W. (1). Od sierpnia 2015 r. w domu na ul. (...) często dochodziło do awantur, w trakcie których E. W. oraz M. W. (1) wzajemnie się obrażały, były dla siebie wulgarne oraz rościły do siebie różnego rodzaju pretensje. Zdarzało się, że świadkami awantur mających miejsce w domu na ul (...) były małoletnie dzieci E. W. to jest O. W. oraz H. W..

- wyjaśnienia M. W. (1) (k. 143 – 144, k. 111 w zw. z k. 144)

- zeznania E. W. (k. 144 verte – 145 verte, k. 4 w zw. z k. 145 verte, k. 93 w zw. z k. 145 verte)

- zeznania M. O. (uprzednio W. – S. k. 146 – 146 verte, k. 47 verte w zw. z k. 146verte, k. 148 verte)

- zeznania R. R. (k. 150, k. 40verte w zw. z k. 150)

- zeznania S. G. (k. 149 verte, k. 42 w zw. z k. 149 verte)

- zeznania O. W. (k. 70 w zw. z k. 151 verte)

- zeznania H. S. (k. 71 w zw. z k. 151 verte)

W okresie czasu od 12.12.2015 r. do 05.08.2015 r. w domu na ul. (...)

w K. miało miejsce czternaście interwencji policyjnych, z czego sześć razy zgłaszającymi byli G. W. (1) lub jego żona E. W., sześć razy zgłaszającą była M. W. (1), a po jednym razie prośbę o interwencję zgłosiły W. D. oraz M. O. (uprzednio W. – S.). W okresie czasu od 08.09.2015 r. do 12.12.2015 r. miały miejsce kolejne cztery w domu na ul. (...) w K. ze zgłoszenia E. W..

- notatka urzędowa (k. 39, k. 46)

W obecności policjantów interweniujących w miejscu zamieszkania rodziny W. strony konfliktu (to jest G. W. (1) i E. W.

z jednej, a M. W. (1) z drugiej) były wyraźnie pobudzone, przekrzykiwały się wzajemnie, były dla siebie niemiłe, nie czyniły wobec siebie żadnych ustępstw, cały czas się ze sobą kłóciły, używały wobec siebie różnych wulgaryzmów, oskarżały się wzajemnie

o różnego rodzaju złośliwości. W trakcie interwencji policyjnych w kłótniach nie brali udziału małoletni - O. W. ani H. S.. Dzieci E. W. były jednak świadome, że w miejscu ich zamieszkania często odbywają się policyjne interwencje.

- zeznania R. R. (k. 150, k. 40 w zw. z k. 150)

- zeznania S. G. (k. 149 w zw. z k. 42 w zw. z k. 149 w zw.)

- zeznania O. W. (k. 70 w zw. z k. 151 w zw.)

- zeznania H. S. (k. 71 w zw. z k. 151 w zw.)

W bliżej nieustalonym czasie, ale nie wcześniej niż w dniu 01 sierpnia 2015r. i nie później niż w dniu 01 lutego 2016r. roku w miejscu zamieszkania rodziny W., M. W. (2) zwróciła się w sposób bezpośredni do E. W. nazywając ją „tirówką”, „kurwą” i „złodziejem”. Obelgi wypowiedziana przez M. W. (1) dotarły do E. W..

- wyjaśnienia M. W. (1) (k. 143 – 144, k. 111 w zw. z k. 144)

- zeznania M. O. (uprzednio W. – S. k. 146 – 146 w zw. z k. 47 w zw. z k. 146 w zw., k. 148 w zw.)

- zeznania E. W. (k. 144 w zw. z k. 145 w zw., k. 4 w zw. z k. 145 w zw., k. 93 w zw. z k. 145 w zw.)

- zeznania G. W. (1) (k. 147 – 147 w zw. z k. 32 w zw. z k. 147 w zw.)

W bliżej nieustalonym czasie, ale nie wcześniej niż w dniu 01 sierpnia 2015r. i nie później niż w dniu 01 lutego 2016r. roku w miejscu zamieszkania rodziny W., M. W. (2) zwróciła się w sposób bezpośredni do małoletniej O. W. nazywając ją „kurwą”. Obelga wypowiedziana przez M. W. (1) dotarła do O. W..

- zeznania H. S. (k. 71 w zw. z k. 151 w zw.)

- zeznania E. W. (k. 144 w zw. z k. 145 w zw., k. 4 w zw. z k. 145 w zw., k. 93 w zw. z k. 145 w zw.)

- zeznania G. W. (1) (k. 147 – 147 w zw. z k. 32 w zw. z k. 147 w zw.)

W bliżej nieustalonym czasie, ale nie wcześniej niż w dniu 01 sierpnia 2015r. i nie później niż w dniu 01 lutego 2016r. roku w miejscu zamieszkania rodziny W., M. W. (2) zwróciła się w sposób bezpośredni do małoletniego H. S. nazywając go „bękartem”. Obelga wypowiedziana przez M. W. (1) dotarła do H. S..

- zeznania O. W. (k. 70 w zw. z k. 151 w zw.)

- zeznania E. W. (k. 144 w zw. z k. 145 w zw., k. 4 w zw. z k. 145 w zw., k. 93 w zw. z k. 145 w zw.)

H. S. jest uczniem Zespołu – Szkolno – Przedszkolnego w K.. Jest grzecznym dzieckiem, chętnie uczestniczy we wspólnych zabawach. Dobrze radzi się z nauką i chętnie uczestniczy w zajęciach. Ma liczne grono kolegów i koleżanek. Jest dzieckiem wesołym, ale czasami zamkniętym. H. S. nie zgłaszał w szkole żadnych problemów. Wychowawca klasy – A. Ł. (uprzednio B.) nie zauważyła żadnych podstaw by skierować chłopca do psychologa lub pedagoga szkolnego. Na prośbę matki – E. W., H. S. w drugim półroczu 2015 r. został skierowany do psychologa szkolnego – K. M., która w trakcie pierwszych wizyt zauważyła, że chłopiec wydawał się załęczony i bał się swojej babci. W ocenie psychologa szkolnego nie był on jednak bezpośrednią ofiarą znęcania się psychicznego, ale odczuwał konflikt, w który uwikłani są jego rodzice. Psycholog K. M. zasugerowała matce chłopca, aby ta odsuwała swojego syna od sytuacji konfliktowych

i stresowych oraz starała się przy nim nie kłócić. E. W. podjęła współpracę z psychologiem szkolnym i posłuchała jej rad. Jednocześnie K. M. pracowała z H. S., aby ten lepiej umiał radzić sobie w sytuacjach stresowych. Od tego czasu H. S. jest spokojniejszy, czuje się lepiej i mniej przeżywa negatywne sytuacje rodzinne.

- zeznania K. M. (k. 150 verte – 151, k. 94 – 95 w zw. z k. 151)

- zeznania A. Ł. (uprzednio B. k. 149 , k. 29 verte w zw. z k. 149)

-opinia o uczniu (k. 37)

O. W. jest uczniem publicznego Gimnazjum (...) w K.. Ma pozytywny stosunek do nauki, na lekcjach jest skupiona, chętnie angażuje się w prace na rzecz klasy. Osiąga dobre wyniki w nauce, dba o własny wygląd, zawsze jest schludnie ubrana i uczesana. E. W. wyraziła chęć, żeby O. W. – podobnie jak jej brat – uczęszczała do psychologa szkolnego. O. W. odmówiła jednak twierdząc, że nie potrzebuje tego rodzaju pomocy.

- zeznania K. M. (k. 150 verte – 151, k. 94 – 95 w zw. z k. 151)

-opinia o uczniu (k. 37)

Wyrokiem z dnia 11.01.2017 r. w sprawie o sygn. akt VI K 320/16 Sąd Rejonowy w R. uznał G. W. (1) za winnego tego, że w okresie od lipca 2015 r. do 15 marca 2016 r. w miejscowości K. ul. (...) gm. K., powiat (...), woj. (...), znęcał się psychicznie nad swoją matką M. W. (1) oraz siostrą M. S. (1) w ten sposób, że będąc niejednokrotnie pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których był agresywny, ubliżał matce i siostrze słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe i wulgarne oraz poniżał je w obecności całej rodziny, groził pozbawieniem życia i zdrowia, wielokrotnie zmuszał do ukrywania się w pomieszczeniach mieszkalnych, uniemożliwiał korzystanie ze sprzętów dowozych i gospodarczych, a w dniu 01.01.2016 r. w miejscowości K. ul. (...) gm. K., powiat (...), woj. (...), będąc pod wpływem alkoholu wszczął awanturę domową, w trakcie której był agresywny i po uprzednich wyzwiskach i groźbach przy użyciu widel, które trzymał w rękach, groził swojej matce M. W. (1) pozbawieniem życia i zdrowia, która w obawie o swoje życie i zdrowie ukryła się w swoim pokoju, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione; to jest czynu z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Orzeczenie to stało się prawomocne w dniu 19.01.2017 r.

- odpis wyroku w sprawie o sygn. akt VI K 320/16 (k. 141)

Oskarżona M. W. (1) ma 69 lat, legitymuje się wykształceniem zawodowym, z zawodu jest tkaczem, jest emerytką, pobiera emeryturę w kwocie 1.450 zł miesięcznie, jest wdową, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Jest współwłaścicielką nieruchomości zabudowanej o powierzchni 58 arów (w ułamku 5/8) i współwłaścicielką gospodarstwa rolnego o powierzchni ponad 3 ha (w ułamku 1/4), nie była dotychczas karana.

- oświadczenie M. W. (1) (k. 142 verte – 143)

Na etapie postępowania przygotowawczego oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. Na rozprawie przed Sądem oskarżona wyjaśniła, że jest skłócona z synem i synową na tle majątkowym. Nie jest skłócona z pozostałymi dziećmi. Potwierdziła, że w miejscu ich zamieszkania często dochodzi do awantur z powodu których często wzywani są funkcjonariusze Policji. Syn jej ubliża, a synowa sugeruje mu co ma mówić. Przyznała, że w okresie objętym aktem oskarżenia używała wobec pokrzywdzonej znieważających słów, ale robiła to w obronie, gdyż synową też ją wyzywała. Konflikt zaczął się po śmierci jej męża, kiedy pojechała do notariusza spisać testament, w którym nie uwzględniła synowej. Nie kierowała wobec swoich wnuków żadnych treści obraźliwych lub znieważających. Nie nazwała O. W. „kurwą”. Nie nazwała H. S. „bękartem”. Dzieci nie uczestniczą w awanturach bezpośrednio, jednak mogą odczuwać konflikt rodzinny. H. nie jest jej biologicznym wnuczkiem, ale za takiego go

uważa. Wnuczki nie nazywają jej brzydko. W ogóle z nimi nie rozmawia. Sama uiszcza wszystkie opłaty za budynek, także za część użytkowaną przez syna i synową.

- wyjaśnienia M. W. (1) (k. 143 – 144, k. 111 w zw. z k. 144)

SĄD DOKONAŁ NASTĘPUJĄCEJ OCENY DOWODÓW:

Zgromadzony w sprawie nieosobowy materiał dowodowy w postaci: notatek urzędowych, kopia dokumentacji procedury NK, odpisy skrócone aktów urodzenia, kopia zaświadczenia punktu konsultacyjnego Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w K. z dnia 13.02.2016 r., opinie o uczniu, wydruki z portalu społecznościowego facebook, kopia aktu oskarżenia skierowanego przeciwko G. W.,

odpis postanowienia wydanego przez Sąd Rejonowy w Radomsku w sprawie VI Kp 93/16, kopia wniosku Gminnego Zespołu (...) w K., kopie protokołów posiedzeń w sprawie SR w Radomsku III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich o sygn. akt III Nsm 33/16 wraz z kopią postanowienia, karta karna nie był w toku postępowania podważany i Sąd nie znalazł żadnych podstaw, by kwestionować jego wiarygodność.

Za rzetelne i w pełni profesjonalne Sąd uznał opinie sądowo – psychologiczne dotyczące O. W. oraz H. S. wydane przez M. P. dotyczące poziomu rozwoju umysłowego małoletnich pokrzywdzonych, ich zdolności do prawidłowego postrzegania zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Wnioski w/w opinii zostały sformułowane po osobistym zbadaniu pokrzywdzonych i obecności biegłego psychologa w trakcie przesłuchań małoletnich O. W. oraz H. S. przed Sądem w trybie art. 185 § 1 i § 2 kpk. Wnioski opinii są kompletne i wyczerpująco odpowiadają na postawione przez organ ścigania pytania.

Dokonując oceny osobowych źródeł dowodowych, za wiarygodne w przeważającej mierze Sąd uznał depozycje oskarżycielki posiłkowej E. W. oraz jej męża G. W. (1). Ich zeznania pozostają bowiem ze sobą zbieżne, są spontaniczne, korespondują ze sobą i wzajemnie się uzupełniają, jak i znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym w postaci zeznań funkcjonariuszy Policji

R. R., S. G. oraz świadków M. S. (2) i M. O., a także częściowo w wyjaśnieniach samej oskarżonej. Oskarżycielka posiłkowa i jej mąż zgodnie wskazali, że są skonfliktowani z oskarżoną na tle majątkowym, jak i zbieżnie przedstawili jakich konkretnych negatywnych zachowań dopuszczała się względem nich M. W. (1) – to jest wzywanie policji do miejsca ich zamieszkania oraz roszczenie względem nich różnego rodzaju pretensji oraz używanie obelżywych wyzwisk w kierunku oskarżycielki posiłkowej E. W. (określając ją jako „kurwę”, a dodatkowo jako „złodziejkę” i „tirówkę”) oraz małoletnich O. W. (określając ją jako „kurwę”) i H. S. (używając wobec niego określenia „bękart”). Sąd stanął jednak na stanowisku, że zarówno E. W. jak i G. W. (1) składając zeznania w toku postępowania przygotowawczego oraz na etapie postępowania jurysdykcyjnego starali się wybielić swoje postawy i przerzucić całą odpowiedzialność za zaistniały rodzinny konflikt na oskarżoną M. W. (1), tak aby przedstawić oskarżycielkę posiłkową oraz jej dzieci wyłącznie jako ofiary nagannych zachowań pokrzywdzonej. W ocenie Sądu E. W. oraz G. W. (1) w tym celu przemilczeli jednak w swoich depozycjach, że sami prezentują jednoznacznie naganne i niewłaściwe postawy względem oskarżonej, niejednokrotnie prowokując domowe awantury i chętnie w nich uczestnicząc, nie szczędząc przy tym obelżywych wyzwisk wobec oskarżonej. Znamienne przy tym pozostają twierdzenia męża oskarżycielki posiłkowej, który stwierdził na S. sądowej, że „jego matka żeruje, dla niego jest pasożytem i żyje jak królowa” (k. 147), co dobrze uwidacznia podejście małżonków W. do najbliższej im osoby – to jest matki i teściowej. Zdaniem Sądu oskarżycielka posiłkowa wcale nie występuje w konflikcie ze swoją teściową ze słabszej pozycji i wcale nie pozostaje bezbronna w kontaktach z nią. Po stronie oskarżycielki posiłkowej we wszczynanych awanturach zazwyczaj staje bowiem jej G. W. (1) – który jest zdrowym i postawnym mężczyzną, będącym prawomocnie skazanym zresztą za znęcanie się w okresie od lipca 2015 r. do 15 marca 2016 r. nad swoją matką i za kierowanie wobec niej gróźb karalnych. Sama E. W. również kierowała wobec swojej teściowej wyzwiska i była dla niej nieżyczliwa, na co w swoich zeznaniach wskazywali R. R., S. G. oraz M. O..

Ponadto Sąd odmówił wiarygodności G. W. (1) w zakresie w jakim stwierdził, że jego matka uderzyła jego żonę pięścią w brodę. Okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, nie potwierdziła tego sama oskarżycielka posiłkowa, do akt sprawy nie załączono również żadnej dokumentacji medycznej. W ocenie Sądu nieprawdopodobnym przy tym jest, żeby oskarżona będąca prawie siedemdziesięcioletnią kobietą zdołała użyć siły fizycznej wobec znacznie młodszej od niej i sprawniejszej kobiety, narażając się przy tym na agresję ze strony swojego syna. Ponadto dokonując ustaleń podstawy faktycznej wyroku Sąd nie wziął pod uwagę twierdzeń oskarżycielki posiłkowej, która używała w swoich zeznaniach określenia, że jej teściowa „znęcała się” nad nią oraz nad jej małoletnimi dziećmi, gdyż w tym zakresie oskarżycielka posiłkowa w istocie dokonywała oceny zachowania oskarżonej, a ta kompetencja należy niepodzielnie do Sądu.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał natomiast zeznania małoletnich pokrzywdzonych, to jest O. W. oraz H. S.. W/ w pokrzywdzeni zgodnie zauważyli, że ich rodzice (H. S. w trakcie przesłuchania wyraźnie traktował G. W. (1) jako swojego ojca) kłóć się z babcią „o majątek” (k. 70 verte) i „o kasę po dziadku” (k. 71 verte) i z tego powodu w miejscu ich zamieszkania często interweniuje policja. Małoletni zbieżnie wskazali przy tym, że ich babcia używała wobec nich obraźliwych określeń. H. S. zauważył bowiem, że „babcia wyzywała jego siostrę brzydkimi słowami”, z kolei O. W. stwierdziła, że „babcia wyzywała jego brata od bękarta”. Z drugiej strony małoletni pokrzywdzeni nie starali się jednak obciążać swoją babcię ponad miarę i uczciwie wskazali, że „tata też na babcię krzyczy” i że „kiedy bawią się na podwórku to babcia się do nich nie odzywa, a oni nie odzywają się do babci” (k. 75 verte). Zdaniem Sądu zeznania małoletnich pokrzywdzonych pozostają więc szczere i uczciwie. Na szczególne podkreślenie zasługuje również fakt, że z opinii sędowo – psychologicznych dotyczących małoletnich wynika, że zeznania złożone przez w/w są odzwierciedleniem sytuacji w których bezpośrednio uczestniczyli i z psychologicznego punktu widzenia są wiarygodnymi zeznaniami w sprawie. Nie stwierdzono przy tym skłonności do konfabulacji lub fantazjowania u w/w małoletnich.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał również zeznania ojca oskarżycielki posiłkowej - M. S. (2), który był bezpośrednim świadkiem jednej z awantur w sierpniu 2015 r., kiedy to oskarżona wulgarnie wyzywała jego córkę. M. S. (2) w przeważającej mierze pozostaje jednak tak zwanym „świadkiem ze słyszenia” gdyż o kontaktach oskarżonej z pokrzywdzonymi wie głównie z relacji swojej córki oraz wnucząt. Sąd stanął przy tym na stanowisku, że skoro M. S. (2) zna tylko jedną wersję przebiegu awantur odbywających się w miejscu zamieszkania rodziny W., którą to wersję przekazuje mu głównie jego córka będąca jedną ze stron rodzinnego konfliktu, to świadek ten nie ma dostatecznej wiedzy na temat wszystkich relacji panujących między oskarżoną a pokrzywdzonymi. Niemniej jednak depozycje w/w świadka z powodzeniem posłużyły ustaleniu, że oskarżona znieważała swoją synową obraźliwym określeniem.

Podobnie za wiarygodne w całości Sąd uznał zeznania M. O.. Jej zeznania pozostają szczere, konsekwentne, kategoryczne znajdują potwierdzenie w depozycjach funkcjonariuszy Policji - R. R. S. G. W okresie objętym aktem oskarżenia, świadek ten rzadko przebywał w miejscu zamieszkania rodziny W., niemniej jednak jako córka oskarżonej i siostra G. W. (1) dobrze zna ona podłoże zaistniałego konfliktu – to jest kwestie majątkowe i spadkowe po zmarłym mężu oskarżonej. M. O. była świadkiem awantur pomiędzy oskarżoną a oskarżycielką posiłkową, w trakcie których obie kobiety wzajemnie sobie ubliżały. Warto przy tym wskazać, że składając zeznania M. O. nie starała się za wszelką cenę wybielić postawy swojej matki stanowczo i spontanicznie wskazując, że ta obraźliwie określiła E. W.. Z drugiej strony świadek ten wskazał, że oskarżycielka posiłkowa również prezentowała wobec oskarżonej roszczeniową i agresywną postawę. Sąd stanął przy tym na stanowisku, że M. O., pomimo tego, że jest córką oskarżonej, w trakcie całego postępowania prezentowała uczciwą i obiektywną postawę wiarygodnie relacjonując to co jest jej wiadome w sprawie.

Jako wiarygodne w całości i jako najbardziej obiektywnie Sąd ocenił zeznania funkcjonariuszy Policji R. R. i S. G., którzy podjęli szereg interwencji w miejscu zamieszkania rodziny W.. Świadców ci – jako osoby zupełnie obce dla stron postępowania - nie miały żadnego interesu w tym by zeznawać nieprawdę, a ich depozycje znajdują potwierdzenie w wykazie interwencji policyjnych. W/w świadkowie w sposób wzajemnie zgodnie stwierdzili, że w trakcie interwencji policyjnych mających miejsce u oskarżycielki posiłkowej i oskarżonej, obie kobiety były dla siebie niegrzeczne, opryskliwe, wzajemnie się na siebie uskarżały. Na szczególne podkreślenie zasługują zeznania świadka

R. R., w ocenie którego obie strony konfliktu rodzinnego są zaciekle i żadna nie chce ustąpić i w jego ocenie żadna ze stron nie jest bardziej pokrzywdzona od drugiej. Świadek S. G. wskazał natomiast, że aktywną i pobudzoną stroną rodzinnego konfliktu był mąż oskarżycielki posiłkowej, który ubliżał swojej matce i życzył jej śmierci. Sąd nie znalazł żadnych podstaw by kwestionować wiarygodność w/w funkcjonariuszy Policji.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał również obiektywne depozycje wychowawcy klasy H. A. Ł. (uprzednio B.) oraz psychologa szkolnego K. M.. Osoby te nie są zaangażowane w konflikt rodzinny państwa W. i - podobnie jak funkcjonariusze Policji – nie mają żadnego interesu w tym by zeznawać na korzyść bądź na niekorzyść którejkolwiek ze stron. Ponadto relacje w/w świadków znajdują potwierdzenie w opiniach o uczniach załączonych w akta przedmiotowej sprawy. Na szczególne podkreślenie w zeznaniach A. Ł. i K. M. zasługuje fakt, iż nie zauważyły one aby dzieci oskarżycielki posiłkowej były ofiarami przemocy domowej, czy to fizycznej czy też psychicznej. Dzieci pozostają otwarte, nie mają problemów z nauką, mają liczne grono znajomych, są zrównoważone, właściwie się rozwijają i chętnie uczestniczą w różnych zajęciach. O. W. sama stwierdziła, że nie potrzebuje żadnej pomocy psychologa lub pedagoga szkolnego, natomiast H. S. - na prośbę matki – został skierowany do psychologa. Wdrożone spotkania połączone ze współpracą z matką H. S. przyniosły oczekiwany rezultat – małe dziecko lepiej się czuje, jest odporniejszy na stres i nie jest już tak bardzo uwikłany w konflikt istniejący między jego babcią a matką. Sąd nie znalazł przy tym żadnych podstaw by kwestionować wiarygodność w/w bezstronnych świadków.

Dokonując z kolei oceny wyjaśnień oskarżonej M. W. (1) Sąd uznał je za wiarygodne w części. Sąd uznał prawdziwość twierdzeń oskarżonej w zakresie w jakim potwierdziła ona, że pomiędzy nią a jej synową i synem istnieje konflikt na tle majątkowym w trakcie którym dochodzi do słownych sprzeczek z E. W.

i G. W. (1), w zakresie jakim przyznała, że w okresie objętym aktem oskarżenia używała wobec oskarżycielki posiłkowej słów znieważających. W tej części wyjaśnienia oskarżonej znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym w postaci zeznań wszystkich pokrzywdzonych oraz zeznań G. W. (1), M. S. (2), M. O., S. G. oraz R. R.. Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonej w zakresie w jakim negowała fakt użycia wobec małoletnich H. S. oraz O. W. słów wulgarnych i obraźliwych. W tej części jej wyjaśnienia pozostają bowiem sprzeczne ze zbieżnymi twierdzeniami E. – S. W., G. W. (1), O. W. oraz H. S.. W ocenie Sądu w sytuacjach konfliktowych i stresowych, oskarżona M. W. (1) nie poprzestawała jedynie na obrażaniu swojej synowej, ale obelgi kierowała również do swoich wnucząt, które niejednokrotnie były świadkami awantur mających miejsce u nich w domu. Małe dzieci pokrzywdzeni chociaż niezwiązani bezpośrednio z konfliktem rodzinnym, zostały obrażone przez babcię zapewne w celu większego dokuczenia synowej i jej zdenerwowania, a z drugiej strony rodzice do pewnego momentu (do czasu zwrócenia na to uwagi przez psychologa szkolnego) dopuszczali małoletnich do udziału w kłótniach i awanturach i nie odsuwali ich od sytuacji konfliktowych.

SĄD ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne i dokonując oceny dowodów jak w powyższy sposób Sąd uznał, że wina popełnienia zarzucanego oskarżonej czynu została jej udowodniona, to znaczy, że M. W. (1) dopuściła się trzech czynów polegających na tym, że:

- w bliżej nieustalonym czasie, ale nie wcześniej niż w dniu 01 sierpnia 2015r. i nie później niż w dniu 01 lutego 2016r. roku w miejscowości K. ul. (...), gmina K., powiat (...), znieważała E. W. nazywając ją „tirówką”, „kurwą” i „złodziejem”,
- w bliżej nieustalonym czasie, ale nie wcześniej niż w dniu 01 sierpnia 2015r. i nie później niż w dniu 01 lutego 2016r. roku w miejscowości K. ul. (...), gmina K., powiat (...), znieważała małoletnia O. W. nazywając ją „kurwą”,
- w bliżej nieustalonym czasie, ale nie wcześniej niż w dniu 01 sierpnia 2015r. i nie później niż w dniu 01 lutego 2016r. roku w miejscowości K. ul. (...), gmina K., powiat (...), znieważała małoletniego H. S. nazywając go „bękartem”,

Dokonując karnoprawnej oceny zachowania oskarżonej Sąd nie podzielił zapatrywania prokuratora, iż M. W. (1) swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa znęcania uznając, że jej zachowanie stanowiło trzy odrębne czyny wypełniające znamiona przestępstwa znieważenia, to jest, że wypełniła ona dyspozycję art. 216 § 1 kk.

Przez "znęcanie się" w rozumieniu art. 207 § 1 kk należy rozumieć takie zachowanie się sprawcy, które polega na zadawaniu bólu fizycznego lub powodowaniu cierpienia psychicznego pokrzywdzonego.

Znęcanie psychiczne polega na zadawaniu dotkliwych cierpień, które oddziałują szkodliwie przede wszystkim na przeżycia psychiczne człowieka, na jego samopoczucie. Intensywność wyrządzonych cierpień psychicznych i ustalenie ich miary dokonywane jest przez wymiar sprawiedliwości na podstawie konkretnego stanu faktycznego i okoliczności współistniejących z tym stanem (por. kodeks karny pod red M. K.

i R. Z., część szczególna, tom I, komentarz do artykułu 207, wydanie: IV, dostęp: L./el 2017)

Ze względu na ocenny charakter przestępstwa znęcania na szczególną uwagę zasługują uwagi wyrażane w doktrynie i orzecznictwie, że należy z dużą rozważą stosować art. 207 KK, szczególnie w konfrontacji z możliwością łagodniejszych kwalifikacji prawnych. Natomiast w przypadku braku jednoznacznej oceny stanu faktycznego należy mieć na uwadze stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który stwierdza: "W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą. Gdy taki stan pokrzywdzonego bądź jego odczucia nie zostaną przez pokrzywdzonego wyrażone w postępowaniu, a brak jest możliwości ustalenia tego inaczej, nie da się dokonać owego ustalenia, zatem i przypisać znęcania. Zdarza się wszak (...), że obelgi, naruszanie nietykalności cielesnej, szykany itp. są wzajemne, że słowa wulgarne nie są obelgami, bo należą do obyczaju środowiska, że zachowania naganne sprawcy są reakcją na prowokowanie go bądź środkiem do wymuszenia poprawnego zachowania się rzekomej ofiary" (wyr. Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25.03.1998 r., II AKa 40/98, KZS 1998, Nr 4-5, poz. 53; wyr. SN z 6.8.1996 r., WR 102/96, OSPriP 1997, Nr 2, poz. 8, cyt. za kodeks karny pod red Michała Królikowskiego i Roberta Zabłockiego, część szczególna, tom I, komentarz do artykułu 207, wydanie: IV, dostęp: Legalis/el 2017).

Przestępstwo znęcania się zostało w Kodeksie skonstruowane jako zachowanie

z reguły wielodziałaniowe. Pojęcie znęcania się w podstawowej postaci ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego (post. SN z 11.12.2003 r., IV KK 49/03, Prok. i Pr. – wkł. 2004, Nr 6, poz. 1). Przedstawiciele doktryny dopuszczają jednak ewentualność jednorazowego działania sprawcy, słusznie argumentując, że musi to być zachowanie intensywne i rozciągnięte w czasie (zob. np. A. R., Przestępstwa, s. 136; M. S., w: Z., Kodeks karny, t. 2, 2008, s. 730; M. M., w: M., Kodeks karny, 2007, s. 407; Z. S., w: Filar, Kodeks karny, 2008, s. 856; W., Kodeks karny, 2000, s. 396; A. T., Główne, s. 44; odmiennie J. Ś., Prawo, s. 409). Stanowisko to jest powszechnie przyjmowane w orzecznictwie sądowym. (zob. wyr. SN z 8.2.1982 r., II KR 5/82, OSNPG 1982, Nr 8, poz. 114; wyr. SN z uchw. SN z 9.6.1976 r., VI KZP 13/75, OSNK 1976, Nr 7-8, poz. 86; post. SN z 27.6.1957 r., I KO 52/57, niepubl.; wyr. SA w Krakowie z 19.12.2002 r., II AKa 274/02, Prok. i Pr. – wkł. 2003, Nr 9, poz. 17, cyt. za Komentarz do kodeksu karnego pod. red. Ryszarda Stefańskiego, komentarz do art. 207, rok: 2017, wydanie III, dostęp: Legalis/el 2017)

Zniewaga jest z kolei czynem godzącym w cześć człowieka, a zwłaszcza w jego godność osobistą, czyli w jego wewnętrzne przekonanie o własnej wartości. Kryterium uznania, że określone zachowanie realizuje znamię omawianej czynności sprawczej jest stwierdzenie, że w powszechnej ocenie jest ono obelżywe i wyraża pogardę w stosunku do innej osoby, a więc jest czymś więcej, niż tylko wykazaniem braku szacunku lub niezachowaniem zasad dobrego wychowania, będących jedynie nietaktem, lekceważeniem, bądź też nieprzyzwoitym zachowaniem wobec drugiego człowieka (por. W. Kulesza, Zniesławienie i zniewaga, s. 174). O zakwalifikowaniu danego zachowania jako zniewagi decydują zatem ogólnie przyjęte normy obyczajowe, zgodnie z którymi musi być ono uznane jako znieważające czy obraźliwe (por. post. SN z 7.5.2008 r., III KK 234/07, OSNK 2008, Nr 9, poz. 69; wyr. SA w Lublinie z 6.6.2011 r., II AKa 91/11, KZS 2011, Nr 11, poz. 68; zob. także I. Zgoliński, [w:] V. Konarska-Wrzošek (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2016, s. 980 i n., cyt. za cyt. za kodeks karny pod red Michała Królikowskiego i

Roberta Zabłockiego, część szczególna, tom I, komentarz do artykułu 216, wydanie: IV, dostęp: Legalis/el 2017). Typ podstawowy przestępstwa znieważenia zagrożony jest karą grzywny albo kary ograniczenia wolności.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że oskarżona M. W. (1) nie znęcała się psychicznie nad pokrzywdzonymi E. W., H. S. oraz O. W.. Niewątpliwym jest, że pomiędzy oskarżoną a jej synową i synem ma miejsce ostry konflikt na tle majątkowym, o którym wspomnieli właściwie wszyscy członkowie rodziny W. (w tym również małoletni pokrzywdzeni – H. S. i O. W.). W ocenie Sądu nie można mówić jednak o „znęcaniu się” oskarżonej nad oskarżycielką posiłkową. Pokrzywdzona E. W. nie występowała w relacji z teściową jako osoba bezbronna, nie mogąc skutecznie przeciwstawić się zachowaniu oskarżonej, nie obawiała się jej i sama prezentowała wobec oskarżonej równie wrogą i agresywną postawę, nie pozostając jej dłużną w wyzwiskach, obelgach, oskarżeniach i złośliwościach. E. W. jest osobą dużo młodszą i sprawniejszą od pokrzywdzonej, w awanturach z teściową po stronie oskarżycielki posiłkowej stawał jej mąż, będącym zdrowym i sprawnym mężczyzną, który również przybierał agresywne postawy wobec oskarżonej i wspierał swoją żonę w jej nagannych zachowaniach.

W ocenie Sądu także wobec małoletniego H. S. oraz O. W. oskarżona nie podejmowała zachowań, które wyczerpałyby znamiona przedmiotowe przestępstwa stypizowanego w art. 207 § 1 kk. Małoletni nie są bezpośrednią stroną konfliktu majątkowego zaistniałego między oskarżoną a oskarżycielką posiłkową. Naganne zachowania oskarżonej wobec swoich wnucząt takie jak ich obraźliwe nazywanie nie są przy tym na tyle intensywne i częste aby uzasadniały one odpowiedzialność oskarżonej z art. 207 § 1 kk.

W tym miejscu warto przytoczyć depozycje małoletniego H. S. który stwierdził, że „jak się bawimy na podwórku z O. to babcia się do nas nie odzywa i my też się niej nie odzywamy” oraz „babcia nas nie odwiedza i my też nie odwiedzamy babci” (k. 75 verte). Małoletni na posesji w miejscowości (...) pozostają przy tym pod opieką rodziców, którzy w żadnym wypadku nie obawiają się oskarżonej i sami prezentują wobec niej agresywne postawy. Ponadto możliwe incydentalne naganne zachowania oskarżonej, dotyczące strofowania małego H. S. podczas jego zabawy z pistoletem oraz odebrania komputera małoletniej O. W. również same w sobie nie mogą decydować o wypełnieniu znamion czynu z art. 207 § 1 kk, który co do zasady jest przestępstwem wielodziałaniowym. Nie można przy tym uzasadnić faktu „znęcania się” nad małoletnimi tym, że dzieci oskarżycielki posiłkowej nie lubią swojej babci, a H. S. się jej dodatkowo boi. Oczywistym jest bowiem dla Sądu, że małoletnie dzieci odczuwają nerwową i napiętą atmosferę w domu (okrzyki, wyzwiska, wulgaryzmy, cykliczne interwencje policji), a przy tym jako dzieci oskarżycielki posiłkowej, przyczyny konfliktów

i złej atmosfery upatrują głównie w zachowaniu oskarżonej. Rolą rodziców jest przy tym ochrona małoletnich dzieci od negatywnych możliwych efektów konfliktu domowego, który sami przecież pielęgnują i dążą do jego eskalacji. W tym kontekście na szczególne podkreślenie zasługują zeznania psychologa szkolnego K. M. według której H. S. nie jest bezpośrednią ofiarą przemocy domowej, ale trwający konflikt odbija się na jego psychice. Małoletni nie prezentują przy tym postaw i zachowań typowych dla dzieci dotkniętych przemocą psychiczną. Są otwarte, nie mają problemów z nauką, mają liczne grono znajomych, są zrównoważone. Terapia H. S. prowadzona przez psychologa szkolnego, a ukierunkowana na lepsze radzenie sobie z sytuacjami stresowymi

i próby odsunięcia małoletniego od konfliktu domowego przyniosły oczekiwany rezultat, co dodatkowo dowodzi, że przyczyną gorszego samopoczucia małoletniego pokrzywdzonego nie było wcale „znęcanie się” nad nim przez babcię, ale permanentny stan konfliktu rodzinnego

w miejscu zamieszkania rodziny W..

Niemniej jednak fakt znieważania przez M. W. (1) pokrzywdzonych E. W., H. S. i O. W. jest dla Sądu bezsprzeczny, a wynika przede wszystkim z zeznań w/w pokrzywdzonych oraz z depozycji G. W. (1), M. O. i M. S. (2). Nadto sama oskarżona przyznała się do tego, że używała obraźliwych słów pod adresem synowej tyle, że robiła to w „obronie własnej”. Określenia użyte przez oskarżoną wobec E. W., H. S. oraz O. W. posiadają jednoznacznie negatywne konotacje i są sposobem wyrażenia pogardy, braku szacunku i lekceważenia wobec pokrzywdzonych.

M. W. (1) jest więc winna dokonania przestępstwa znieważenia, bowiem mając możliwość zachowania się zgodnie z prawem postąpiła wbrew niemu. Wina ta wynika z faktu, że nie ustalono okoliczności ją wyłączających. Działanie oskarżonej podczas dokonywania tego przestępstwa charakteryzowała umyślność z zamiarem bezpośrednim.

Sąd stoi na stanowisku, że stopnie zarówno zawinienia, jak i społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez M. W. (1), nie są znaczne, choć z całą pewnością wyższe niż znikome. Na taką ocenę wpływają zdaniem Sądu następujące okoliczności:

- znieważenie osób nieletnich,
- działanie z zamiarem bezpośrednim;
- działanie z oczywiście błahych powodów, to jest chęci zdenerwowania synowej;
- okoliczność, iż oskarżycielka posiłkowa również sama wielokrotnie obraziła oskarżoną i czyniła jej złośliwości;

Oceniając postępowanie M. W. (1) Sąd miał na względzie dyrektywy zawarte w art. 66 § 1 kk - w szczególności przeciętny stopień zawinienia i społecznej szkodliwości przypisanych jej czynów zagrożonych karą grzywny lub kary ograniczenia wolności. Okoliczności czynu również nie budzą wątpliwości Sądu i to pomimo tego, że oskarżona nie przyznała się do winy co do całości przypisanego jej czynu, co zresztą nie jest konieczne dla orzeczenia warunkowego umorzenia postępowania (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27.11.2003 r., sygn. V KK 301/3, opubl. OSNKW 2004/1/9).

Zdaniem Sądu postawa M. W. (1), jej właściwości i warunki osobiste, w tym jej zaawansowany wiek, jej dotychczasowy sposób życia, niekaralność, przysługująca jej stała emerytura umożliwiającą samodzielną i niezależną od nikogo egzystencję uzasadniają przypuszczenie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania będzie ona przestrzegała porządku prawnego w szczególności nie popełni w przyszłości kolejnego przestępstwa.

Oceniając postawę oskarżonego Sąd wziął także pod uwagę okoliczności, w jakich wszedł on w kolizję z prawem - w szczególności to, że przestępstwo jest w jej życiu zdarzeniem epizodycznym.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że M. W. (1) sama jest osobą pokrzywdzoną przestępstwem znęcania się, popełnionym przez jej syna G. W. (1) w okresie od lipca 2015 r. do 15 marca 2016 r., orzeczonym prawomocnym wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 11.01.2017 r. w sprawie o sygn. akt VI K 320/16, również popełnionym na tle istniejącego rodzinnego konfliktu majątkowego.

Reasumując, Sąd doszedł do wniosku, że wobec M. W. (1) można postawić pozytywną prognozę kryminologiczną i że wystarczające dla zapobieżenia popełnienia w przyszłości przez niej przestępstwa będzie warunkowe umorzenie postępowania karnego na okres próby 2 lat (art. 67 § 1 kk).

Na podstawie art. 627 kpk Sąd wymierzył M. W. (1) opłatę w wysokości 100 zł ustaloną na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 ze zm.) a także zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł tytułem obowiązku zwrotu wydatków postępowania. Sąd nie dopatrył się więc w sprawie przesłanek określonych w art. 624 kpk, uznając iż aktualna sytuacja majątkowa M. W. (1) uzasadnia przyjęcie, że będzie ona w stanie uiścić koszty sądowe bez finansowego uszczerbku dla siebie. Ponadto także i ten element orzeczenia stanowi instrument oddziaływania wychowawczego i oskarżona musi zdawać sobie sprawę z rozległych skutków swojego nagannego zachowania.